Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 58.

PAPIERY JANA KARŁOWICZA

189/1. Korespondencja Aleksandra Karłowicza. Listy od M. Balińskiego 1850-1851.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська біб-ка АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
№ Карл. 189/п. 4
/1-6

07

1) Балінський Михайло (Baliński M.)
2) Вротновський Фелікс (Wrotnowski F.)
3) Кіркор А. Г. (Kirkor A. H.)
4) Контський Аполінарій (Kątski Apolinary)
5) Нарбут Теодор (Narbutt Teodor)
6) Одинець Ант. Е. (Odyniec Ant. E.)

Листи

до Карловича Олександра

1825, 1844-46, 1850-51, 1858, 1860 і б.д.
Ямуни, Каранишк, Париж, Вільно,
Варшава, Шаври і б.м.

13 л. 25 арк.

м. пол.

192

21/5 50
3143
3143

In nomine Domini, amen!

Najgoręts ze chęci ludzkie spotykają niéraz na ścieżkach swoich twarde zapory. Ani ich wola silnego męża w duchu, przeprzeć i pokonać nie zdoła.

Ja tedy Michał Baliński wielbiciel i Bogomodlca ad aras, Bratomiérzowego Dziedzica, w imieniu własném i żony swej Zofii, szczerze i nieobłudnie wyznaję niniejszém, że niezawodnie bylibyśmy za Bratomiérskim stołem w dniu 13 czerwca na uczczeniu Imienin zacnej połowicy Waszej Miłości. Ale niestety! podobnegoż właśnie rodzaju uroczystość obchodzoną będzie w naszym Domu. Żona Józefa Śniadeckiego szwagra mego jest także Antoniną. Prosiliśmy ją żeby u nas w Jaszunach dzień ten przepędziła. Przyjęte wyzwanie, pozbawia mię Panie, że się

nie

OSSOLIN

nie postawiłm na Twe zawołanie.
Ot i kadencyje wspornie, Proszę odpuść!
Lecz i Pan mi odpuść że niemiejąc
z żalem wsłuchał głosu Twego,
bardzo powabnego dla mnie.
„Panie w popędliwości Twojej nie
naciéraj na mnie, a w gniewie Two-
im nie karz mnie. Zmiłuj się na-
demną, bom ci mdły„ (Psalm. VI) Te-
mi słowami Dawida, trafiam
do serca Twego, i na starego Kiej-
stuta przysięgam, jako Szlach-
cicami z Antenatów Trockiemi,
że przepiłem ochoczo zdrowie zac-
nej Pani Antoniny Kartowi-
czowej, w Bratkowiczku, że we-
sołém obliczem i przyjaciel-
ka piersią wykrzykiwałbym
Vivat!, gdyby nie drugie
imieniny Stanisławy na da-
nadzie. Żałuję mocno, powta-
rzam Panu, żałuje i moja
żona, która nie jest zwykły

32

[illegible]; „Spracowałem
się od wzdychania mego (Ps. VI)", ale
to nic niepomoże, i przestać
muszę; naprzód na prośbie
ażebyś zacny mężu, w dzieci
[illegible], Jéjmości Dobrodziejce
i od nas hołd winny powin-
szanowania złożył; i szczery żal
że niemożemy być uczestni-
kami przyjacielskiej uczty,
oświadczył; — powtóre na uści-
nim serdecznem Pana mego,
i podziękowaniu jemu za tej
uprzejmości staropolską i za
ten zaszczyt, jaki mi czyniłeś
zaliczając mię w poczet
waszych bliższych przyjaciół.

Służby me pokorne w łaskę
waszej Miłości Pana mego
miłościwego zalecam.

Michał Baliński

z Jaszun 28 maja
1850 roku

Do Aleksandra Karłowicza

+3

z Jaszun 10 Stycznia 1851.

3144

Wywzajemniając się Szanow-
nemu niegdyś Ejszyszkiego Powiatu
[deputatowi(?)] Sądu Lidzkiego powiernikowi(?),
którego mam zaszczyt uważać
za naszego Rządcę(?), składam i od
siebie i od całej rodziny mojej
obojgu Państwu Dobrodziejom
serdeczne życzenia wszelkiej
niż dawniej pomyślności, za-
nosząc przyszłym roku. Notan-
dum że ten rok 1851 jest waż-
na epoka, bo zaczyna drugą
połowę XIX stulecia, a pierwsze
obfite w tyle wesołych i dziwie-
nych(?) pomimo wypadków, chociaż
dało się nam we znaki, pamięt-
nemi jednakże i sławnemi na
zawsze zostanie. Ciekawa rzecz
jak daleko ludzie zajdą w nowo-
żytnie(?) życiu, i wie wiersza(?) do swo-
woli swej, w drugiej połowie
którą teraz zaczynamy! Co
do nas, skłopotanych starkowaniem(?),
padnie-

podatkowemu, gorzałczanemu i
i.t.d. innowacyjami, zacznij mnie-
to puszczeniem. Obstawa z niedźwie-
dzia, rzecz zgodziwa, bo to nieprzy-
jaciel naszego owsa itd., kończący
drapac nas kudźi, czekami i do
śmierci; rzecz pożyteczna, bo
futra ma wyborne, dla nas
mieszkańców północy od przy-
rodzenia dane, bo nawet z tłuszczu
jego przez gminnych gastrono-
mów są cenione. — Ergo, ponie-
waż oddawna już obstawa ta
jest zapowiedziana, ponieważ
Pan chcesz się uprzejmie dołożyć
do grania myśliwych poszlachciów,
tyłeś mnie łaskaw raczy przybyć
do nas, do Jaśkowa, w dzień [illegible] nie-
rzowemu, ażeby być uczestnikiem
z głównych działaczem w tej
niedźwiedziej walce, w Sobotę.
Prawda, że z opóźnią, ale 20 stor. to
jest liczba przerażająca, można
i innej ludności strzelcami, tych i tu
się zbierze, wszystkie przy pracach
wcale

zmiękłe, kiedy pakiecik ze Brzezia
się dobrego znajduje. Dobry pro-
jekt, żeby w pudełkach stawiały
psy, bo w tamtej stronie około
Dajnowa leży Medźwiedź. —
Idzie tylko o to, żebyśmy go pew-
no ~~[illegible]~~ ale zdaje się że do-
stał teraz. Wszakże przysięgi
za pewność matematyczną
nie mogę. Ja i Rysie. — Wreście
spuścimy się na łaskę Bożka
myśliwych. — Załączam tu
listek inwitacyjny do Pana
Ksawerego Turskiego, z prośbą
o przesłanie go do Poradunia.
Czekam tedy Pana Dobro-
dzieja i przyjaciela Jego Pana
Turskiego, przepraszając za-
wczasu za wszelkie niewy-
gody przed i po obławie. —
Pewien Rektor z powiatu Woł-
kowyskiego zwykł zawsze
kończyć listy swoje, pisząc:
„Topię ~~się~~ Całego mnie w dobrotli-
wych sentymentach Jego”, ja
nie

nie spuszczając z oka wielkiej
sprawy Kolonizacyjnej, której ja
przedstawiam wyjaśnienie, że jest ono
zaszczytne

Wszystkiemu Dobrodziejowi
najprzyjaźniejszy
i najuniżeńszy sługa
M. Kamieński

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

DIGITAL – CENTER

ul. Krzemowa 1
62-002 Suchy Las
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.
Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.